

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Manifest

Międzynarodówka Sytuacjonistyczna

Międzynarodówka Sytuacjonistyczna
Manifest
1960

tłum. Conradino Beb

pl.anarchistlibraries.net

1960

Istniejące struktury nie są w stanie pokonać nowej, ludzkiej siły, która rośnie z dnia na dzień tuż obok porywających osiągnięć technologii i niezadowolenia z potencjalnych możliwości jej użycia w naszym nieprzytomnym życiu społecznym.

Jakie są perspektywy organizacyjne życia w społeczeństwie, które w autentyczny sposób "reorganizuje produkcję na bazie wolnego i równego stowarzyszenia producentów"? Praca byłaby coraz bardziej i bardziej redukowana jako zewnętrzna konieczność poprzez automatyzację i socjalizację witalnych dóbr, która dałaby w końcu całkowitą wolność jednostce. W ten sposób stałaby się ona wolna od wszelkich ekonomicznych zobowiązań, długów, a także od odpowiedzialności wobec przeszłości i innych ludzi; ludzkość wydzieli nową, dodatkową wartość, nieprzeliczalną na pieniądze, ponieważ niemożliwe stanie się zredukowanie jej do miary stawki za pracę. Gwarancja wolności każdego i wszystkich leży w wartości gry, życia swobodnie konstruowanego. Ćwiczenie tej ludzkiej rozrywki jest strukturą jedynej gwarantowanej równości związanej z brakiem eksploatacji człowieka przez człowieka. Wyzwolenie jakie daje nam gra, jej twórcza autonomia, zastępują pradawny rozdział pomiędzy narzuconą pracą, a pasywnym wypoczynkiem.

Kościół już zdążył spalić tzw. czarownice, aby stłumić prymitywne, ludyczne tendencje zakonserwowane w popularnych świętach. W istniejącym, dominującym społeczeństwie, które produkuje nędzne pseudo-gry braku uczestnictwa; prawdziwa, artystyczna aktywność jest klasyfikowana jako oczywista zbrodnia. Jest ona pół-tajna. Pojawia się w formie skandalu. Wobec tego jak sytuacja wygląda naprawdę? Jest nią osiągnięcie lepszej rozrywki, która jest dokładniej inicjowana przez ludzką obecność. Rewolucyjni gracze ze wszystkich krajów mogą zjednoczyć się w Situationniste Internationale aby dać początek wyłanianiu się z prahistorii życia codziennego.

Odtąd, proponujemy autonomiczną organizację producentów nowej kultury, niezależną od politycznych i związkowych organizacji, które już istnieją, ponieważ zaprzeczamy, że mogą one zrobić coś więcej niż tylko zarządzać tym co już istnieje.

Od momentu, w którym ta organizacja opuszcza wstępny, eksperymentalny poziom na rzecz pierwszej publicznej kampanii, najpilniejszym przedmiotem który jej przypisaliśmy jest przejęcie U.N.E.S.C.O. Zjednoczona na światowym poziomie biurokratyzacja sztuki i wszelkiej kultury jest nowym fenomenem, który wyraża głęboki, wewnętrzny związek pomiędzy systemami społecznymi koegzystującymi w świecie na bazie eklektycznej konserwacji i reprodukcji przeszłości. Riposta rewolucyjnych artystów na te nowe

warunki musi być akcją nowego rodzaju. Dopóki wspomniana egzystencja tej kierowniczej koncentracji kultury, ulokowanej w pojedynczym budynku, dostaje apopleksji na myśl o puczu i dopóki instytucja ta jest kompletnie pozbawiona jakiegokolwiek odczuwalnego użytku poza naszymi, wywrotowymi perspektywami, traktujemy nasz atak na ten aparat jako usprawiedliwiony przed nam współczesnymi. I dokonujemy go. Postanawiamy przejąć U.N.E.S.C.O., nawet jeśli na krótki czas, ponieważ jesteśmy pewni, że szybko dokonalibyśmy pracy, która okazałaby się najbardziej doniosła w wyjaśnianiu długiej serii żądań.

Co byłoby główną charakterystyką nowej kultury i jak można by ją było porównać ze sztuką starożytną?

- Jest ona przeciwko spektaklowi, uświadomiona kultura sytuacjonistyczna wprowadza totalne uczestnictwo.
- Jest ona przeciwko ochronie sztuki, jest to organizacja przeżywania bezpośrednio każdej chwili.
- Jest ona przeciwko rozdrobnieniu sztuki, będzie to praktyka globalna, każda chwila będzie z nią związana poprzez wszystkie użyteczne elementy. Naturalnie, będzie to miało tendencję do kolektywnej produkcji, która bez wątpienia będzie anonimowa przynajmniej do stopnia, w którym wytwory nie są już dłużej składowane jako towar; ta kultura nie będzie zdominowana przez potrzebę zostawiania śladów. Minimalne propozycje tych doświadczeń staną się rewolucją w zachowaniu oraz dynamicznym, jednostkowym urbanizmem zdolnym rozwinąć się na całej planecie i zająć wszystkie nadające się do zamieszkania planety.
- Jest ona przeciwko sztuce unilateralnej, kultura sytuacjonistyczna będzie sztuką dialogu, sztuką interakcji. Dzisiejsi artyści - z całą widoczną kulturą - stali się całkowicie odcięci od społeczeństwa, tak jak są odcięci od każdej innej sfery życia dzięki współzawodnictwu. Ale stając twarzą w twarz z impasem kapitalizmu, sztuka pozostała zasadniczo jednostronna w odpowiedzi. Ta zamknięta era prymitywizmu musi zostać zastąpiona przez całkowitą komunikację.

Na wyższym poziomie każdy stanie się artystą, np. nierozłącznie producentem-konsumentem totalnej twórczości kulturowej, który pomoże

w gwałtownym rozkładzie linearnych kryteriów nowości. Można powiedzieć, że każdy będzie sytuacjonistą z wielowymiarową inflacją tendencji, doświadczeń lub radykalnie odmiennych "szkół" - nie sukcesywnie, ale symultanicznie.

Zainaugurujemy to, co w historii będzie ostatnim z rzemiosł. Rola amatorsko-profesjonalnego sytuacjonisty jest przeciwko specjalizacji, aż do punktu ekonomicznej i mentalnej obfitości, kiedy każdy staje się "artystą", w tym sensie, że artyści nie osiągają konstrukcji swojego własnego życia. Jakkolwiek, ostatnie rzemiosło historii jest tak blisko społeczeństwa bez permanentnego podziału pracy, że kiedy się pojawiło pośród S.I., jego status jako rzemiosła został generalnie wyparty.

Tym, którzy nie rozumieją nas właściwie mówimy z nie dającą się zredukować pogardą:

"Sytuacjoniści, o których wierzycie być może, że sami staniecie się ich sędziami, pewnego dnia osądzą was. Oczekujemy punktu zwrotnego, który jest nieuniknioną likwidacją świata niedostatku we wszystkich swoich formach. Takie są nasze cele i takie będą przyszłe cele ludzkości."